GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 103. — W Srodę dnia 24. Grudnia 1828.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi: . . 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ śgr.;
dla zamieyscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéy Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdéy gazety o 15 śgr. Nie nasza będzie wina, ieżeli Szanowni Abonenci, zapisuiąc gazetę dopiero w ciągu kwartału, nieodbiorą poprzedzaiących numerów.

Poznań, dnia 17. Grudnia 1828.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Tyczy się utworzenia fundacyi pod imieniem fundacyi Doktora SZNEIDERA, *w celu opatrywania ubogich chorych lekarstwami.*

Przez śmierć Dra Szneidera ubodzy chorzy w mieście Poznaniu pozbawieni zostali wielkiéy pomocy. — Nietylko im bowiem bezpłatnie niósł pomoc lekarską, ale nadto wielom z nich na własny koszt zapisywał lekarstwa, i zasilał ich funduszem do zaspokoienia innych potrzeb. — Skromność Dr. Szneidera umiała, dopóki żył, pokryć zasłoną skrytości iego dobrodzieystwa. Zgon iego rozdarł tę zasłonę, którą choroba iego iuż uchylała. — Już w tém piśmie doniesiono z iak powszechnym udziałem przyięto wiadomość o iego chorobie, i iakie oznaki uwielbienia i czci zmarłemu Dr. Szneidrowi oka-

sano. Upoważniaią one do nadziei, iż Publiczność zechce wznieść zmarłemu, cierpiącéy ludzkości zawcześnie wydartemu mężowi, godny iego pomnik. — Naystósownieyszym zdaie mi się być fundacya, któraby nosząc iego imie i utrzymuiąc ie w pamięci naypóźnieyszéy potomności, przeznaczoną była do opędzania z iéy prowizyi wydatków na potrzebne lekarstwa dla ubogich chorych. Zarząd téy fundacyi mógłby być powierzony tuteyszemu Dyrektoryum ubogich, które dzierży zaufanie publiczne i na nie zasługuie. — Jeżeli ten móy proiekt zgadza się ze zdaniem i życzeniami czcicieli ś. p. Dra Szneidera, upraszam ich, ażeby składki, przez które chcą ułatwić przywiedzenie fundacyi do skutku, na ręce JW. Prałata Dunina lub W. Radzcy Regencyinego Tenspolde, PP. Nadburmistrza Tatzlera, Superintendenta Fiszer, Proboszcza Kolanowskiego, Assessora Raabskiego, Doktora Marcinkowskiego, Kupca Kolskiego, Kupca Rose, Kupca Grec lub Inspektora kancelaryi Sperling, oddawać raczyli. Prosząc rzeczonych Panów nayusilniéy, ażeby przyimowaniem składek zaiąć się chcieli, i co miesiąc mi o wypadku ofiar i nazwisku daiących donosili, oświadczam, iż nieomieszkam w przyzwoitym czasie zdać sprawy Publiczności przez te pisma o skutku méy propozycyi. W Poznaniu 18. Grudnia 1828.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Baumann.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 21. Grudnia.

Przybył tu Xiążę Ludwik Carolath, z Drezna.

JW. Schoeler, Generał-Porucznik, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy C. Rossyiskim dworze, odiechał do Petersburga.

Przybył tu z Ludwigslust, W. Ochmistrz W. Xięstwa Meklenburgsko-Szweryńskiego, Baron Lützow, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy tuteyszym dworze.

Przeiechał tędy Angielski goniec Waring, iadący z Londynu do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Bawarya.

Z Monachium, dnia 14. Grudnia.

Jego Królewiczoska Mość X. Następca tronu Pruskiego przybył wczora popołudniu do Tegernsee. Jéy Krylewiczoska Mość X. Następczyni tronu wyiechała w towarzystwie swéy matki, Królowéy Bawarskiéy wdowy, na spotkanie swoiego dostoynego małżonka do Gemünd, milę od Tegernsee. Królewiczostwo Jmć są tu iutro spodziewani, i zamyślaią wyiechać d. 18. m. b. z powrotem do Berlina.

Dnia 3. Grudnia miał Radzca lekarski i Professor, Dr. J. N. Ringseis w sali uniwersyteckiéy przy rozpoczęciu nowego roku uniwersyteckiego mowę: „O punkcie honoru studentów," z którey tu następuiący nayważnieyszy wyiątek kładziemy: „Dowodzi to szlachetnego sposobu myślenia — mówił on — cenić naywiększe dobro, prawdziwy honor wyżéy nad życie; ten tylko co się śmierci nielęka, posiada życie. Za wyższym honorem uganiamy się wszyscy; i każdy z pomiędzy nas powinien być gotów poświęcić mu każdéy godziny swe życie. Powinnością iest, czcić siebie samego przez szlachetne obyczaie; szlachetny tylko człowiek, iest w stanie szanować obyczaie innych. Przynosi to zaszczyt, należeć do zacnego związku; silniéy działa w ziednoczeniu wszelka dobra sprawa. Chlubno iest, kochać oyczyznę, czyto nad Izarą, Dunaiem, Renem lub Menem. Z chlubą ten szczycić się może wzniosłém uczuciem, kto zręczuie piastuie oręż, iak gdyby tenże ciała naszego był członkiem. Lecz kto sza-

nuie siebie samego, swoię towarzystwo, swoią oyczyznę, szanuie te uczucia także u innych; kto zna święte przeznaczenie oręża na obronę naywyższych skarbów ludzkości, niehańbi go nigdy dla podłych celów. Jak rzadko wydarza się poiedynek między oficerami naszéy armii. Zbyt rzadko słyszymy o poiedynkach w gronach wyższego społeczeństwa; nayszlachetnieysze narody starożytności, Grecy i Rzymianie, wcale ich nieznały. Niepowtarzam tu słyszanych tysiąc razy powodów przeciw nierozsądkowi poiedynkuiących; wiem bowiem dobrze, iż się poiedynkowali nawet mężowie zacni i przekonani o szaleństwie poiedynku, aby przynieść hołd panuiącéy tyrance opinii; tak poiedynkowali się, nieuważaiąc na pewną utratę urzędu, maiątku, wolności, i nawet życia. Zaiste potrzeba do tego iakiéysiś hardéy odwagi; lecz większą, szlachetnieyszą i widoku nieba godną iest odwaga, która sama siebie powściąga; odwaga tego, który chociaż bez boiaźni, ufaiąc swéy zręczności, chociaż pewny przed odkryciem i karą, przecież się niepoiedynkuie, — rycerska odwaga wolnego posłuszeństwa, o którém nasz rymotwórca mówi: „Odwagę ma i Mameluk; posłuszeństwo iest chrześcianina powinnością.“ Jakto przyiaciele, niemielibyśmyż dosyć śmiałości, dobiiać się o ten naywyższy laur odwagi i posłuszeństwa? Zaiste, im który człowiek, który związek, który naród, iest szlachetnieyszym, im bardziéy kocha honor, im daléy postąpił w prawdziwéy oświacie, tém mniéy wydarza i wydarzał się od wieków poiedynek. Cóżby tedy myśléć należało o ludziach, dla których poiedynek stał się główném życia zatrudnieniem, o młodzieńcach, powołanych być kiedyś przewodnikami i pochodniami ludu? Jakto, prawnicy, którzy kiedyś macie ważyć na skrupulatnéy szali sprawiedliwość, karać surowo zuchwałego praw przestępcę, i raczéy ponieść obelgę i śmierć, niżeli naymnieyszéy dopuścić się niesprawiedliwości, chcecież rozpocząć zawód wasz bezczelném z prawa szydzeniem? Lekarze, rany goić a nie zadawać powołani, chcecież popełnić podwóyną zbrodnię przeciw kraiowi i stanowi? Mógłżeby filozof, teolog, tak bardzo urzągać się z słów Boskiego mistrza: „Dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, błogosławcie tym, którzy was przeklinaią, a modlcie się za prześladuiące i potwarzaiące was.“ Możeżli, zacni przyiaciele, panować tam prawdziwy honor, gdzie piaństwo, kłótnie i szkalowania, nayhaniebnieyszym bywaią do poiedynków powodem? Prawdziwy honor, gdzie uchylaiący się od poiedynku, krzywdzony bywa grubiiańskiemi wierszami, a nawet i czynnemi podłemi obelgami? Prawdziwy honor, gdzie nieposłuszeństwu niegodziwe towarzyszy kłamstwo? O szkaradna poczwaro honoru bez odwagi prawdy i posłuszeństwa! odwaga prawdy i posłuszeństwa iest naywyższym honorem, a kto wchodzi do związku, którego zasadą iest kłamstwo i nieposłuszeństwo, ten niemiał nigdy wyobrażenia o honorze; z tego ani będzie dobry xiądz, ani sędzia, ani lekarz. Lecz przyiaciele moi, widzę ia was pałaiących szlachetną niechęcią; ganiacie wy się moi Panowie za wyższym honorem, za naywyższym dla ludzkości. Słusznie! iest zaiste do osiągnienia wielkie, niezmierne pole, pełne laurów dla WPanów, dla nas wszystkich. Na niebotycznych szczytach iaśnieie niezgasłym blaskiem kościół nauk; mamy tysiące poprzedników, i z pomiędzy nas mężów, co z pierwszymi uczonymi Europy walczyli o palmę nauk; postępuycie dzielnie daléy zacni młodzieńcy, rozprzestrzeniaycie królestwo nauk w głąb i w szerz; całe części świata czekaią ieszcze na odkrycie. Lecz tylko niezmordowanemu, dzień i noc walczącemu zawodnikowi, udaie się dosięgać uwieńczonego bluszczem szczytu. Tylko czczą dętką są nauki bez religii, bez moralności, bez posłuszeństwa. — Potęga Bawaryi polega tylko na zupełném rozwinięciu swych sił umysłowo-moralnych. Umysł rządzi i ustala państwa, zdobywa miasta, pokonywa woyska i floty. Każdy z nas winien Bogu i oyczyznie naywiększe wydoskonalenie sił swoich. Biada temu, co próżniactwem, przewrotną czynnością, żakosko-błazeńskiém bawidełkiem oręża okrada Boga i Oyczyznę z niezwrotliwego czasu! Takich niegodników wypychaycie z pośród waszych związków. Hańba ciemnocie, hań-

ha niemoralności, hańba dzikiéy odwadze bez nauk, bez moralności, bez posłuszeństwa. Hańba posłuszeństwu dla stowarzyszeń, w rzeczach, które Bóg i Król zakazuią! W naukach, w moralności i posłuszeństwie, w gorącéy miłości dla Króla i Oyczyzny, w témto niechay przewyższa ieden drugiego, ieden związek drugi, nasz uniwersytet wszystkie inne. Do takiéy szlachetnéy walki wzywam WPanów, moi przyiaciele, wzywa was wasz honor, sława naszego uniwersytetu, sława Oyczyzny i Króla naszego."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 15. Grudnia.

Dzisieyszy numer Dostrzegacza zawiera pod napisem: Wiadomości z teatru woyny co następuie: „Podług wiadomości z Jass dnia 5. m. b., ciągle tam przybywaią oddziały woyska z prawego brzegu Dunaju, i zaymuią leże w rozmaitych obwodach Xięstwa.

Feldmarszałek Hrabia Wittgenstein odebrał przez gońca z Petersburga nader pochlebny reskrypt N. Cesarza, który mu dziękuie za dotychczasowe iego posługi i wzywa go do nowéy gorliwości, dodaiąc, iż się do prośby iego o urlop na podróż do dóbr przychylić teraz niemoże, ponieważ przytomność iego przy armii iest wśród obecnych okoliczności koniecznie potrzebna.

Dnia 2. m. b. obchodził Feldmarszałek święto koronacyi N. Cesarza świetną ucztą, na któréy znaydowali się Generałowie, tudzież Metropolita Multański z wszystkimi Biskupami i wielkimi Bojarami, oraz zagraniczni Konsulowie.

Metropolita Multański otrzymał od dworu Rossyiskiego 1000 dukatów, dla rozdania ich pomiędzy wszystkie klasztory, aby się modlily za zmarłą Cesarzową matkę.

Ponieważ na Wołoszczyznie, mianowicie w okolicy Bukarestu, pokazały się nanowo ślady powietrza morowego, przeto kwarantana rossyiska po nad Prutem, z 16 na 30 dni przedłużoną została, i ma być nayściśléy przestrzeganą, tak iż rozmaite oddziały woyska, które miały przebyć tę rzekę, dla udania się na leże w odległeysze okolice, otrzymały rozkaz, ażeby tymczasowo w Multanach pozostały."

Rossya.

— Z Petersburga. —

Donoszą z Moskwy, iż trofea zdobyte na Persach, sprowadzone przez pułk połączony gwardyi, obnoszone tam były d. 4. b. m. po celnieyszych ulicach. Zgromadzenie kupieckie dało ucztę dla żołnierzy wspomnionego pułku; oficerowie zaś zaproszeni byli na obiad do woiennego Gubernatora Xięcia Galicyna. Tron Abassa Mirzy, wzięty w Tauris, postawiono w sali zbroiowni, która iest otwartą dla wszystkich, chcących te zdobycze oglądać.

W pierwszych miesiącach tego roku, znaleziono w kopalniach Tahilsk, należących do zmarłego taynego Radzcy Demidowa, 55 kawałków platyny samorodnéy, z których naywiększy ważył 4 funty i 16 zołotników, a naymnieyszy 19 zołotników.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Grudnia.

Na wniosek Ministra morskiego, mianował Król Pana Augusta Caillé, który powrócił niedawno z podróży po Afryce odbytéy, Kawalerem legii honorowéy.

Podług listów Generała Maison z d. 23. z. m., prawie iuż całe iego woysko rozłożone było po różnych miastach; stan zdrowia poprawiał się ciągle, iednakże nietak szybko, iak się zrazu spodziewano, a część rekonwalescentów z ciężkością przychodziła do zupełnego zdrowia; zaymowano się skrzętnie umacnianiem twierdz Morei, a twierdza Koron została iuż oddana oddziałowi woyska greckiego, przysłanemu przez Hr. Capodistrias.

Monitor zawiera następuiący prywatny list z Nawarynu d. 16. z. m.: „Kampania nasza ukończona, i niezdaie się, żebyśmy ieszcze oblegać mieli iakie twierdze; wszystkie cytadelle i szańce znayduią się w naszéy mocy. Twierdzą, iż ie wkrótce oddamy Grekom, dla których ie zdobyliśmy. Generał Maison bawi dotychczas w Modon. Pułk liniowy 46ty wszedł do Patras na załogę. Reszta armii rozłożona w okolicy Nawarynu, gdzie

powystawiano szałasze dla zasłonienia żołnierzy naszych przeciw przykréy porze roku. Także w Nawarynie obmyślaią załodze należyte zacisze. Potrzeby żywności odbieramy w dostateczněy ilości z Tulonu i Marsylii, tudzież z portów włoskich, w których Minister woyny pozawierać miał kontrakty. *Jeżeli* niepociągniemy do Attyki, iak głoszono w obozie, to według wszelkiego podobieństwa do prawdy pozostaniemy w Morei do wiosny, a potém uyrzemy znowu naszą oyczyznę. Do owéy pory ma być woysko greckie uorganizowane i obsadzić kray w nasze mieysce. Z nastaniem zimy zmnieyszyła się liczba naszych chorych."

Słychać, iż Panowie Henrion de Pensey, pierwszy Prezydent Sądu kassacyinego i Ravez mianowani będą Parami.

Wieść biega, iż Kardynał Arcy-Biskup Tuluzki wkrótce wyda list pasterski w okoliczności małych Seminaryów.

Pan Béranger, autor pieśni ludu, Pan Baudouin, nakładzca, Pan Fain, drukarz i księgarze Truchy i Bréanté stali dnia 10. m. b. przed sądem policyi poprawczéy. Pan Béranger za obrazę publicznéy i religiynéy moralności, religii państwa, osoby Króla i królewskiego dostoieństwa i t. d. skazany został na 9miesięczne więzienie i karę pieniężną 10,000 Fr. a Pan Baudouin na sześćmiesięczne więzienie i karę pieniężną 500 Fr., obydway zaś solidarnie na zapłacenie kosztów.

Podług listu z Gibraltaru dnia 24. z. m., przybyli tamże wysłani od naszego rządu lekarze. Zostali oni tam ze strony władz tamecznych i lekarzy szpitalnych przyięci z naywiększą życzliwością i gotowością dopomożenia im do osiągnienia ich celu. Febra zrządzała ieszcze wciąż znaczne spustoszenia.

Konstytucyonista donosi, podług listu prywatnego z Lizbony, iż całą, przeznaczoną do Azorów flotę, potężna burza rozpędziła.

Podług listów z Lizbony dnia 26. Listopada, podobno Don Miguel, nalegany o to od matki i iéy stronników, podpisał akt, przez który, na przypadek swéy śmierci, postanowił ią regentką.

Posłaniec powiada, iż ogłoszone przez Gońca Smyrneńskiego wiadomości o układach między trzema Posłami względem Grecyi, zupełnie są fałszywe.

Biega tu pogłoska, — pisze Konstytucyonista — iż Generał Jackson został obrany Prezydentem Stanów Ziednoczonych.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 4. Grudnia.

W Gibraltarze zmnieysza się ciągle choroba. Dnia 24. Listopada było ciężko chorych 125, lekko chorych 48, a w rekonwalescencyi 240 osób. Wiadomości z Kadyxu zapewniaią, iż ta klęska wkrótce ustanie.

W Gibraltarze ogłoszono publicznie blokadę Tangeru.

Od następuiącego roku wychodzić tu będzie w zeszytach nowe pismo czasowe pod tytułem: Roczniki nowych wynalazków i t. d.

Gaceta zawiera królewskie postanowienie z 11 artykułów składaiące się, według którego wszyscy do armii należący oficerowie powinni, w celu uklassyfikowania ich, dać dokładny potrzebnémi świadectwy zatwierdzony, wywód swoich stósunków. Szczególniéy przepisana iest forma tego obiaśnienia dla illimitados oficerów, i ci wyraźnie tam maią powiedzieć, kiedy i gdzie przysięgli na konstytucyą, w którym służyli pułku armii konstytucyinéy i t. d.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Grudnia.

Wielka loża szkocka zebrała się w poniedziałek w Edinburgu dla obrania wielkich dygnitarzy na rok następny. Król Jmć Jerzy IV. mianowany został protektorem starego zakonu dla Szkocyi, a Lord Elcho wielkim mistrzem szkockich wolnomularzy.

Hatfield, który przed 32 laty strzelił do zmarłego Króla, żyie ieszcze w New-Bedlam. Syn iego, drutownik, prosił niedawno urzędu policyinego o wsparcie, i otrzymał ie.

W Leeds było przed kilku dniami zgromadzenie mieszkańców, w celu naradzenia się, czyli wypada podać rządowi petycyą na korzyść usamowolnienia katolików. Przyiaciele protestantyzmu uchwalili byli, ażeby się zebrać z swoimi przeciwnikami na otwartém polu. Z obu stron mianowano komitety, a nazaiutrz zeszło się około 20,000 osób z obo-

iéy strony. Po nader żywych rozprawach uchwalono nareszcie ułożenie proponowanego adresu i petycyi. Goniec, iak się tego spodziewać było można, bardzo iest oburzony wypadkiem tego zgromadzenia na korzyść usamowolnienia katolików. Przeciwnie dziennik *Times* cieszy się ztąd niezmiernie, i twierdzi powtornie, iż Xiążę Wellington poda na następném posiedzeniu Parlamentu bil za usamowolnieniem katolików.

Na posiedzeniu towarzystwa katolickiego w Dublinie dnia 4. m. b. ogłoszono balotowanie posłać się maiącéy deputacyi do Anglii. Pomiędzy 9 członkami znayduią się Panowie O'Connel, Shiel, O'Gormann Mahon. Wniosek Pana Ford, ażeby katolicy zerwali wszelkie związki z protestantami, został usunięty tém oświadczeniem, iż wprawdzie protestanci bardzo prześladuią katolików, a mianowicie przykro się obchodzą z swoią katolicką czeladzią, katolicy iednakże niechcą się mścić o to. Poprawka Pana O'Gormann, nazywaiąca wniosek Pana Ford niechrześciańskim, została odrzuconą.

Gazeta poranna, *Atlas*, powiada: „Zapewnić możemy czytelników naszych, wsparci dzielną powagą, iż Pan Peel i Margrabia Anglesea od trzech tygodni wciąż z sobą listuią względem przedsięwzięcia dosadnych środków ku powściągnieniu politycznych towarzystw w Irlandyi. W ostatniéy odpowiedzi danéy Panu Peel oświadcza Lord Namiestnik, iż złoży swóy urząd, ieżeliby chciano chwycić się surowych kroków, niezapewniwszy katolikom korzyści. Tak rzeczy w téy chwili stoią. Podług zdania tych, którym wiadomość tę zawdzięczamy, złoży Margrabia (Anglesea) swóy urząd."

Podług listów z Dublina Pan O'Gormann Mahon utracił swóy urząd w Magistracie hrabstwa Clare.

Odebraliśmy depesze od Pana Stratford-Canning i Sir J. Adam.

Zebrani w Plymouth Portugalczykowie popłyną wkrótce do Brazylii. Okręty do téy przeprawy iuż naięte. Portugalski Generał Stubbs wydał w Plymouth stosowne w téy mierze obwieszczenie pod d. 7. m. b. — Generał Pizarro pisał do Prezydenta miasta Plymouth list, w którym mu, iakoteż mieszkańcom tego miasta i w ogólności Anglikom za przyiacielskie wychodzców portugalskich przyięcie dziękuie.

Port Tangerski ogłoszony iest, iak wiadomo, za będący w stanie blokady. — Goniec donosi, iż konsul angielski w Tanger, Pan Douglas, wtrącony został do więzienia i że władze oświadczyły, iż wszyscy znayduiący się tamże poddani angielscy życiem przypłacą pierwszy wystrzał armatny, przez eskadrę blokuiącą przeciw miastu wymierzony. Goniec drwinkuie sobie z tych pogróżek.

Podług Kroniki Gibraltarskiéy miał pewien lekarz angielski dociec, iż światło, bądźto światło dzienne, bądź światło świecy woskowéy podczas nocy, iest prezerwatywą przeciw żółtéy febrze.

„O iakążto iest dla Anglii hańbą tunel!" — pisze dziennik ranny. „Mieszkańcy wielkiego Londynu ponieśli nieraz szkodę przez szalone spekulacye; łupili ich to handlowi to polityczni matacze, oszukiwali południowo-amerykańscy kramarze konstytucyini. Przecież nieiest to brak pieniędzy, lecz brak iednomyślności, któremu zaniechanie dokończenia tunelu Tamizy przypisuiemy. Płacimy składki dla ubogich negrów i cudzoziemców, żadnego niemaiących zatrudnienia; summy leżą w pogotowiu dla chytrych tak nazwanych patryotów na pożyczki konstytucyine; corocznie wyznaczamy wielkie summy na utrzymanie urządzeń kwarantanowych na wybrzeżu Afryki, a iednak, o hańbo! hańbo! nieiest w stanie Londyn zdobyć się na 100,000 Funtów Szterlingów, na dokończenie iednego z naywiększych dzieł w Europie! — Dokonane, nietylko byłoby użytecznem, ale też stałoby się chlubą Anglii, a mianowicie Londynu. Ściągnęłoby na siebie uwagę cudzoziemców; świat by ie cały zwiedzał i podziwiał. I niemiałożby iednak być dokończone? Braknie funduszu! — fundusze wyczerpane! tak powszechnie głoszą, od kończyn miasta aż do Jego Królewskiéy Mci skarbu w Whitehall. Spekulant i kapitalista kryią się w nayciemnieyszym kącie izb swoich, gdy tylko imie tunelu usłyszą; — oto tam iakaś wdowa straciła 10,000 Funt. St. w pożyczcze dla iakiegoś tam rządu południowo-amerykańskiego, a więc niema

iuż pieniędzy, iak powiada, na spekulacye nad lub pod wodą, i wszyscy inni, którzy maią maiątek, trzymaią go pod kluczem i zasuwką, aby się zabespieczyć przeciw skutkom przestrachu. To prawda, iż mieszkańcy londyńscy niemaią naylepszego smaku, chyba może przy takich wydarzeniach, gdzie kucharz iest inżynierem i szafarzem, a łyżka, przy pomocy noża i widelca, iest założycielem, kamieniarzem i budownikiem. Niemniéy iednakże przykro iest, pomyśleć o tém, iż tak wielkie narodowe dzieło wstrzymaném, lub może wcale znowu zniszczoném zostanie, a to iedynie dla braku funduszów — dzieło, które Xiążę Wellington zaszczycał swą opieką, na które zapisał składkę, a przecież ani iego opieka ani iego ofiara nieskutkowały tyle, aby zebrać kilka tysięcy Funtów Szterlingów. Jestto zaiste przykro, nikczemnie i hańbę nam przynosi."

Pomiędzy ukaranemi śmiercią osobami znayduie się nieiakiś Hunton, kwakier, za sfałszowanie wexli, — niesłychane między tymi sektarzami wydarzenie. Los iego powszechny wzbudził udział; starano się ocalić mu życie, lecz wszystkie usiłowania były nadaremne; litera prawa przemogła.

Podług dzienników amerykańskich do dnia 20. Listopada, zdaie się większość głosow przechylać na stronę Generała Jackson.

Gazety kolumbiyskie do d. 20. Października, napełnione są po większéy części adresami winszuiącémi Boliwarowi ocalenia w ostatnim rokoszu. Podług wiadomości z Bogoty dnia 6. Października Pułkownik Guerra i Generał Padilla zostali rozstrzelani, a potém powieszeni na szubienicy. Santander niebył ieszcze przed sąd stawiony.

Ostatnie wiadomości z Bogoty zbiiaią serio pogłoskę, iakoby ostatni spisek miał być skutkiem dumnych planów Boliwara. Prawdziwy stan rzeczy ma być następuiący: Boliwar bawił czas długi w Peru dla przytłumienia potęgi hiszpańskiéy, którą też przytłumił. Za powrotem swoim do Kolumbii, gdzie pod niebytność iego Santander, iako Wice-Prezydent, zasmakował sobie w przyiemnościach tego urzędu, znalazł wiele do zarzucenia przeciw dotychczasowéy administracyi; ze wszech stron dochodziły go skargi; owo zgoła, stan kraiu pogorszył się był w wielu ważnych punktach. Boliwar powiedział otwarcie swe zdanie względem wszystkiego, co widział i słyszał, i przedsięwziął zaraz potrzebne zmiany. Od téy chwili stał się Santander iego głownym, lubo skrytym nieprzyiacielem, i sprzeciwiał się ubocznie iak tylko mógł wszystkim przez Boliwara przedsięwziętym środkom. Zarząd Boliwara był zawsze poczciwy. Wszyscy świadomi rzeczy Anglicy w Kolumbii piszą, iż ostatni krok, przez który Boliwarowi naywyższa władza powierzoną została, był iedynym środkiem przywrócenia porządku w kraiu. — Boliwar wiernie służył swéy oyczyźnie, i ieżeliby teraz paść miał ofiarą skrytobóystwa, Kolumbia nietak łatwo potrafiłaby się oczyścić z hańby, którąby się okryła w oczach całego ucywilizowanego świata.

Gazeta bogotska z dnia 6. Września zawiera traktat pokoiu zawarty między peruańskim i boliwiyskim Generałami Gamarra i Urdineta, według którego woyska kolumbiyskie, które dotąd stały w Boliwii, musiały wskazanémi im drogami ustąpić z téy rzeczypospolitéy. Tak więc góruiące teraz stronnictwo w Peru dokazało, że bez wylewu krwi tak w Boliwii iak i w Peru musiał naturalnéy skłonności mieszkańców ustąpić wpływ Boliwara. Szczególnieysze są w rzeczonym traktacie pokoiu dwa warunki, iż żadna z układaiących się stron niechce się wdawać w żadne układy z Brazylią, dopóki ta z Buenos-Ayres pokoiu niezawrze, i że obay wodzowie dla dotrzymania układu, dali sobie nawzaiem w rękoymią kilku wyższego stopnia oficerów.

W Anglii uprawiaią czternaście albo piętnaście milionów morg ziemi, z których chce żyć czternaście do piętnastu milionów ludzi. Mnóstwo ludzi ginie z przyczyny ich powołania, a krocie ubogich tkaczy pracuią w piwnicach. Gdy wyidą, natenczas ich wybladłe lica obiawiaią smutne położenie, które ich zmusza do robienia materyy iedwabnych, muślinów i szalów dla tych, którym zostawiono korzystanie z produktów kraiowych bez pracy.

W Paryżu coraz bardziéy loki z mody wy-

chodzą; szpecą one bowiem twarz, i nawet naymłodszym rysom nadaią postać starości. Ledwie takie tylko używaią ich damy, które połowę wieku przeżyły, chcąc niemi pokryć zorane czoło i zmarszczone policzki. Panienki zaś splataią włosy, które na lewéy stronie spina strzałka. Nic więcéy niezdobi otwartego czoła oprócz wąskiéy wstążki. — Podobnie iak u panien loki tak u mężczyzn fawory powoli z mody wychodzą. *Figaro* mówi, że zgolonemi iuż faworytami gładyszów paryzkich możnaby przez 10 lat wyściełać w Europie wszystkie krzesła, sofy i materace, i dla tego też włosy końskie wcale są niepotrzebne.

Rozmaite wiadomości.

Ogłoszono w Warszawie prospekt prenumeraty na dzieło *Pisma rozmaite wierszem i prozą Felixa Pawła Jarockiego.* Zawierać będzie: bayki i powieści, śpiewy, listy, fraszki, nagrobki, rozmaitości, rozprawy naukowe i dramę *Karolo Karolini.* Po złp. 10 przymuie prenumeratę autor w pałacu Kazimirowskim. (W Poznaniu Professor Muczkowski.)

Zmarła dnia 7. m. b. w Frankforcie n. O. Krygsratowa Gursch, zapisała 10,000 Tal. tamecznemu instytutowi utrzymywania i edukowania osieroconych i zaniedbanych dzieci.

W Township Blackley pewien człowiek ukąszony w palec od grzechotnika w mniéy niż 10 minutach niemógł iuż mówić. Różnych użyto środków, żeby zapobiedz puchlinie i wstrzymać działanie iadu. Nakoniec udało się to przez użycie ptaka, w którego brzuch palec włożono, a tak trucizna została wyciągniętą. Ptak zdechł może po 10 minutach. Ukąszony żył ieszcze nazaiutrz, i zdawało się że znowu do siebie przyidzie.

Cześć wyrządzona Dwi Szneyder przez chłopów Głuszyńskich.

Nieiedna rozczulaiąca powieść o szlachetnych czynach Dr. Szneidra przykłada się do utwierdzenia w nas pamięci iego życia. Następuiąca, którą z ust godnego wiary Kapłana powzięliśmy, nosząc na sobie cechę pobożnéy prostoty naszego chłopka, zdolną zapewne będzie przeiąć każdego czułego człowieka szacunkiem, i dla tego, któremu cześć została wyrządzoną, i dla tych, którzy ią wyrządzili. Chcemy mówić, iak sam napis okazuie, o włościanach wsi Głuszyny niedaleko Poznania. Ci dowiedziawszy się o niebezpiecznéy chorobie Dra. Szneydera, przeięci trwogą a razem i uczuciem wdzięczności dla niego, zakupili niezwłocznie mszą ś. i pospołu z pasterzem swoim zanosili gorące modły do Pana życia o utrzymanie im drogich dni ich lekarza i dobroczyńcy. Szneyder umarł, — a wdzięczni włościanie Głuszyńscy nowy mu hołd przynosząc, czterokrotném podzwonnem pamięć iego uczcili. — Dowodzi to, iż różność wyznań niestawa na przeszkodzie tam, gdzie serce czystą tchnie wdzięcznością.

Starożytny wschodni zwyczay w nowszych czasach.

Na Wschodzie naymniéy się zmieniły rzeczy. Tam mieszka i żyie, postępuie i mówi ieszcze dziś człowiek, iak może przed 3 — 4000 lat w zwyczaiu było. Podróżny Buckingham zwiedził namiot arabskiego 80letniego Szeika, Ramadan, który natychmiast kazał częstować gości kołaczami, miodem, rodzenkami, masłem, papką z pszennéy mąki i t. d. Lecz on sam nieiadł z nimi, ani żadno z iego rodziny. Zaięci byli wszyscy służeniem gościom. Nieiestżeto iak gdyby się czytało o Abrahamie, przyimuiącym trzech podróżnych w dolinie Mamre. Wszakże czytamy w Moyżeszu I. 18. 8: „Wziął też masła y mleka y ciele które był uwarzył y położył przed nimi: a sam stał wedle nich pod drzewem.“ Sam więc nieiadł z podróżnymi, lecz był im tylko rad. Także namioty Szeików arabskich są do dzisiednia ieszcze tak, iak sobie wystawić należy namiot Abrahama.

Sprostowanie. Skutkiem prędkości z iednéy, a niebaczności z drugiéy strony wydrukowano w przesz. nrze gaz. stron. 1373. w lewym przedziale wier. 8. od dołu Terpsychore, zamiast *Melpomena.*

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 103.
(Z dnia 24. Grudnia 1828.)

Recordatio praeteritorum.

Impet winszuiący.

Niezdroży kto dziś iasny fortunnego szczęścia progres, w podwoiach tych, przy nowo wschodzącym słońcu na świat Bogu remonstrować pragnie. Mnie wielce Mością Państwo i Dobrodzieystwo. Precz ztąd zawistne insulty y ciemne nieprzyiaznego szczęścia umbry; gdy dziś niewinna dziecina sprawiedliwości słońce, wesołe fortun czasów zapala południe, przy którym, żadne tetryczne czasy, nie nayrzą w progi Waspaństwa Dobrodzieystwa. Darmo się wynosicie smutne infortuniorum fata, bo dziś, pryncypalna światu całemu, nastąpiła wesołość. Troiste zaś słońce przy narodzeniu wcielonego Boga, wesołem się wypogodziło czołem, żeby w Rodzicielskich progach fortunne zaiaśniało szczęście. Albowiem to mistyczne słońce X^us^, z morza łask Maryi powstawszy, przy pierwszym zaraz narodzenia swego wschodzie, pomyślnych sukcessów i nieodmiennego szczęścia, podwoie Was-Państwa Dobrod. obiaśnia promieniami. Jakoż nie gdzie indziey tylko w domu tym miłe sobie zakłada solstycyum, przy którym, iuż wszelkie niesprzyiaiące czasy i smutne dotychczas przepędzane minuty, precz ztąd ustąpiły. Więc tedy synowską formuię apprekacyą, życząc, aby to słońce sprawiedliwości Jezus wszelkich honorów sukcessami, obiaśnił podwoie Rodzicielskie, a natarczywe fatalne umbry na dom ten, niech nigdy w nim niepostaną. Czego przy upadnieniu do nóżek Rodzicielskich szczerym życzę afektem.

A la Tombe vénérée du Docteur SCHNEIDER.

À l'ombre des cyprès, des myrthes et des fleurs,
On voit sur un tombeau fleurir le lis la rose!
Cet asyle immortel enchaîne tous les coeurs;
Un Génie y réside, et Schneider y repose!
L'urne de ses destins signalant son trépas!
L'humanité pâlit à ce coup redoutable!...
Son zèle pour le bien ses vertus ses appas,
Tout nous rend à jamais sa perte inconsolable!

J. Brancovich.

Vers sur la mort du Docteur SCHNEIDER.

Quel lugubre appareil vient frapper mes regards?
Quels cris se font entendre ici, de toutes parts?
Pour qui tous ces apprets, tous ces sons funéraires,
Tous ces habits de deuil, ces objets cinéraires,
Ces mortels consternés, cet air silencieux,
Ces suppliantes mains, ces yeux baignés de larmes,
Ces accens de douleur élancés jusqu'aux cieux
Quelle noble victime, cause tant d'alarmes?
Tes pleurs..... tes sanglots...... réponds-moi, *Marcinkowski*,
Les cieux, t'ont ils donc ravi, ton meilleur ami?
Schneider, ce cher, ce tres noble enfant d'Hippocrate,
Ah! aurait-il plié, sous la fortune ingrate;
Ou, du malheureux, soulageant le cruel sort,
Pour prix de sa vertu, lui-méme est-il donc mort!
Pauvres, couvrez vous tous de cendre et de cilice!
Pour vous tout est perdu, rien n'est plus propice!
Hélas! il n'est plus, votre généreux soutien,
Celui qui portait vie, et paix daus votre sein;

Agitant sa faux, la parque trop inhumaine,
A, de sa belle vie, trop tôt rompu la chaine
Oui, celui qui comptait ses jours, par ses bienfaits,
Qui, de tant d'indigens, soulageait la misère,
Que tout pauvre surnommait du doux nom de père,
Meurt victime du zèle, et d'un facile accès!.....
Qui peut te comprendre, ô divine Providence,
Lorsque tu détruis une si chère existence!.

A. G. C........

OBWIESZCZENIE.

W nocy z dnia 25. na 26. Czerwca r. b. spotkało kilku Urzędników granicznych w lesie Norzyczyńskim, pomiędzy Rzedzynnem i Wolą, powiecie Inowrocławskim, Obwodzie Regencyi Bydgoskiéy, kilka nieznaiomych osób z trzodą skopów, które spostrzegłszy Urzędników zbiegły do pobliższego zarośla, gdzie schwytanymi bydź niemogły, zostawiwszy z Polski zapewne przemycone 52 sztuk skopów, które zabrane i po poprzednim ocenieniu, dnia 30. Czerwca r. b. w Strzelnie za 54 Tal. publicznie sprzedane zostały.

Ponieważ nieznaiomi właściciele owych skopów dotąd, w celu udowodnienia ich prawa do zebranych 54 Talarów się niezgłosili, przeto wzywaią się stósownie do §. 180. tyt. 51. części I. ordynacyi sądowéy, rachuiąc od dnia, w którym ninieysze obwieszczenie w Dzienniku intelligencyinym pierwszy raz umieszczone będzie, u Głównego Urzędu Celnego w Strzałkowie nikt niezamelduie, summa wspomniona na rzecz skarbu w dochód zamieszczoną zostanie.

Poznań dnia 6. Listopada 1828.

Tayny Nadradzca Finansowy i Prowincyalny Dyrektor poborów.

W poruczeniu:

Radzca Regencyiny Brockmeyer.

OBWIESZCZENIE.

Sławet. Weronika z Krauthoefrów zamężna Bątkiewicz w Bninie doszedłszy doletności przez czynność na dniu 14. Października r. b. sądownie zdziałaną, wspólność maiątku i dorobku w małżeństwie swym wyłączyła.

Poznań, dnia 19. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się ninieyszém do publicznéy wiadomości, iż Liebchen urodzona Wolff Hirschel Liebes, a oblubieniec teyże Jochem Hirschel Liebes na mocy kontraktu z dnia 24. Sierpnia r. b. wspólność maiątku i dorobku w przyszłém swém małżeństwie wyłączyli.

Krotoszyn, dnia 10. Listopada 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się ninieyszym do wiadomości, iako między obywatelstwem Jadwigą i Gwilelmem Juengotami małżonkami dotychczasowa wspólność maiątku na domaganie się zamężnéy Juengetowéy w skutek §. 392. i nast. Tyt. I. Części II. prawa powszechnego wyrokiem dnia dzisieyszego u nas zapadłym, zniesioną została.

Gniezno, dnia 24. Listopada 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na kamienicy pod No. 79. w rynku położonéy w Rubr. III. No. 3. na fundamencie inskrypcyi z dnia 26. Czerwca 1730., a nie, iak mylnie w xiędze hypotecznéy zapisana, z dnia 26. Czerwca 1773. zapisany iest kapitał 1000 złt. pol. czyli 166 tal. 20 sgr. dla tuteyszego szpitala S. Ducha, na którą intabulacyą hypoteczny attest rekognicyiny z dnia 16. Października 1799. wygotowanym został. Tak hypoteczny attest rekognicyiny iako i inskrypcya z dnia 26. Czerwca 1773. zaginąć miały i na wniosek dyrektoryi miasta ubogich, wzywaią się wszyscy ci, którzy do tego kapitału i wygotowanego instrumentu, iako właściciele cessyonaryuszów, zastawnicy lub inne skryp-

ta maiący pretensye mieć mniemaią, do zameldowania tychże

w dniu 7. Kwietnia 1829.

przed południem o godzinie 10. przed sędzią Kaulfuss w naszym lokalu sądowym pod tém zagrożeniem się stawili, gdyż ieżeli się meldować niebędą, to swych wszelkich pretensyy do rzeczonéy summy pozbawieni, im wieczne milczenie nakazane, a wspomniona inskrypcya wraz z hypotecznym attestem rekognicyinym iako żadnéy mocy niemaiąca uważana, i dyrektoryum ubogich nowy instrument hypoteczny wygotowanym będzie.

Poznań d. 6. Października 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy Zuzanna z Gieringow, owdowiała Schmidt, kammerdynera, od czasu, kiedy przedmieście Praga pod Warszawą, w roku 1794. przez Rossyanów szturmowane zostało, o iéy życiu i pobycie żadnéy wiadomości nie dała, i o tém też pomimo wszelkiéy staranności, żadnéy wiadomości zasiągnąć niemożna, przeto rzeczona Schmidt wraz z swemi niewiadomemi Sukcessorami i Spadkobiercami niniéyszém publicznie się zapozywa, aby się przed lub na terminie na

dzień 30. Maia 1829.,

przed Delegowanym Ur. Sachse, Referendaryuszem, w naszem pomieszkaniu sądowem wyznaczonym, stawili i legitymacyą swoię uskutecznili, lub też o ich życiu i pobycie piśmiennie doniesienie uczynili i potem dalszych rozporządzeń oczekiwali.

Jeżeli nieprzytomna Schmidt w naznaczonym terminie się niestawi, i naydaléy w takowym o iéy życiu i pobycie żadne doniesienie nie nadeydzie, za nieżyiącą uznaną będzie, iéy niezgłaszaiący się sukcessorowie i spadkobiercy zaś z pretensyami swemi do iéy pozostałości składaiącéy się z summy 69 Tal. prekludowani zostaną, a potem pozostałość rzeczona wylegitymowanéy naybliższéy Sukcessorce, owdowiałéy Tietz, aptekarce, przysądzoną i wydaną będzie.

Wschowa dnia 12. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WEZWANIE.

Sukcessorowie ś. p. Wgo JXiędza Felixa Chłapowskiego K. K. P. chcąc dzielić się przed Stym Janem r. p. 1829. pozostałością swego spadkodawcy, niniéyszém wzywaią wszystkich wierzycieli pozostałości téy, do zgłoszenia się natychmiast, a naydaléy w przeciągu trzech miesięcy względem swoich należności u Przepałkowskiego Kommissarza Sprawiedliwości w Poznaniu, celem wykazania swoich pretensyy, i oczekiwania satysfakcyi z funduszów pozostałości tak dalece, iak takowe będą przyznane. Kredytorowie niezgłaszaiąci się, późniey tylko poiedyńczych sukcessorów w miarę z téy pozostałości udziałów trzymać się będą mocni.

Poznań d. 21. Grudnia 1828.

DONIESIENIE o REDUTACH.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publiczności mam honor niniéyszém donieść, iż zwyczayne reduty w roku przyszłym:

w niedzielę dnia 18. Stycznia,
— — 1. Lutego,
— — 15. Lutego.
— — 1, 2, i 3 Marca
1829.

w kamienicy moiéy Hôtel de Pologne w Lesznie dawać będę.

H. C. Rieffenstahl.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Grudnia 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	91	$90\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	95	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$93\frac{7}{8}$	$93\frac{3}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{3}{8}$	99
Wschodnio-Pruskie . . .	$94\frac{3}{4}$	—
Szląskie	106	—

Poznań dnia 23. Grudnia 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od stm.
Kurs obligów m. Poznania	$91\frac{2}{3}$	$91\frac{1}{6}$	4

Zamierzaiąc w ciągu téy zimy móy bardzo znaczny skład futer, między któremi piękne rossyiskie futro sobolowe, posprzedawać, polecam zatém wszystkie tego przedmiotu tyczące się artykuły w nader słusznych cenach.

M. L. Warszawski, w rynku Nro. 99.

Doniesienie handlowe.

Extra przednie świeże Ostrzygi odebrał ostatnią pocztą

Karol Gumprecht.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 22. Grudnia 1828.

	Tal.	sgr.	fen.	do	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica . .	2	12	6	—	2	17	6
Żyto . . .	1	3	—	—	1	4	—
Jęczmień . .	—	25	—	—	—	26	—
Owies . . .	—	19	—	—	—	20	—
Taterka . .	—	20	—	—	—	21	—
Groch . . .	1	10	—	—	1	12	6
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	12	—
Masła garniec	1	12	6	—	1	15	—
Słomy kopa à 1200 ℔ . .	4	10	—	—	4	15	—
Siana cetnar à 110 ℔. .	—	26	—	—	—	27	6